

Voisé, Waldemar

"Uniwersytety w Wielkiej Brytanii", James Duff, Londyn 1960 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/4, 695-696

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



w państwie, przypomina, że w swym założeniu jest to pewnego rodzaju wspólnota, powołana do poszukiwania prawdy, chce odciąć życie uniwersyteckie od wielkiej polityki i uważa, że celem uniwersytetu jest wytworzenie elity intelektualnej, której zadaniem byłoby rozstrzyganie najbardziej istotnych problemów epoki. „Ogólność” — chciałoby się chwilami powiedzieć: ogólnikowość — stanowi równocześnie siłę i słabość tych rozważań, skoro się zważy, że szczegółowa interpretacja praktyczna mogłaby nadać tym refleksjom różnorodne znaczenie. Autor np. głosząc hasło „apolityczności” uniwersytetów nie zdaje sobie sprawy, że akceptuje w tej dziedzinie zastany stan rzeczy, który formalnie tylko stoi na straży jego ideałów.

Podczas gdy druga i trzecia część książki poświęcone są zagadnieniu uniwersyteckiemu, część pierwsza — zatytułowana *Życie intelektualne* — zawiera także (znów bardzo ogólne) rozważania na temat nauki, jej granic, klasyfikacji, stosunku do filozofii itp. Autor występuje przeciwko wąskiemu pojmowaniu nauki, co dla czytelników anglosaskich musi być tym bardziej zastanawiające, że — o czym uprzedzają tłumacze — niemiecki termin *Wissenschaft* obejmuje już i tak nierównie szerszy zasięg aniżeli angielskie pojęcie *Science*, gdyż oznacza zarówno nauki tzw. ścisłe, jak i tzw. społeczne. Ani ciasno pojęty utylitaryzm, ani też nauka traktowana jako „cel sam w sobie” nie są w stanie — czytamy — zapewnić nauce pożądanego charakteru; rolę busoli powinna odgrywać filozofia. Jest to oczywiście filozofia egzystencjalistyczna, której Jaspers jest jednym z najbardziej dziś znanych przedstawicieli. Nic więc dziwnego, że powtarza on tu te same twierdzenia na temat nauki, które w latach trzydziestych sformułował w kilku książkach, m.in. w *Philosophie, Die Geistige Situation der Zeit, Descartes, Existenzphilosophie*. Czytelnik, który chciałby oszczędzić sobie trudu nie zawsze łatwej lektury tych wielostronicowych rozważań o nauce, znajdzie je w przystępnym skrócie, właśnie w omawianej tu książce.

Waldemar Voisé

James Duff, *Uniwersytety w Wielkiej Brytanii*. Towarzystwo Oświaty Powzechnej, Londyn 1960, s. 40, ilustr. 17.

Autor, profesor uniwersytetu w Durham, pisze, że „niniejsza broszura jest przeznaczona dla czytelników zagranicznych, noszących się z zamiarem studiowania na uniwersytetach brytyjskich”. Toteż przekład polski książki, która ukazała się w 1959 r., spełni bez wątpienia pożyteczną rolę informatora w zakresie spraw, nie zawsze jasnych dla przeważającej większości mieszkańców kontynentu europejskiego.

W sześciu rozdziałach książeczki autor omawia kolejno: rozmieszczenie uniwersytetów brytyjskich, władze uniwersyteckie, cyfry i finanse, funkcjonowanie uniwersytetów brytyjskich, życie studentów i wreszcie dalsze perspektywy rozwojowe.

Jakkolwiek we wszystkich rozdziałach czytelnik znajdzie ciekawe uwagi na temat historii, a zwłaszcza organizacji nauki, to jednak rozdział ostatni (*Patrząc w przyszłość: uniwersytety starożytne i nowoczesne*) zawiera ich bodajże najwięcej. Znaleźć tu można nie tylko lapidarne charakterystyki typu nauk uprawianych w nowych uniwersytetach brytyjskich, lecz także pełne głębokich przemyśleń refleksje na temat różnic dzielących dwie najstarsze uczelnie brytyjskie. Nie jest łatwo je zanalizować, skoro się zważy, że — jak czytamy — „absolwenci z Oxford i Cambridge mają często pewną trudność wykazania, na czym polegają główne różnice między tymi dwoma uniwersytetami”. Bardziej konserwatywny Oxford utrzymuje w swych starożytnych murach przewagę nauk humanistycznych, pod-

czas gdy Cambridge daje pierwszeństwo raczej naukom technicznym. Wzmiankując, że podobne różnice cechują też inne, bardziej nowoczesne brytyjskie uniwersytety, autor stwierdza: „W rzeczywistości Oxford i Cambridge zajmują odmiennie postawy wobec współczesnego świata. Tylko czas może wykazać, która z nich jest słuszna”.

Waldemar Voisé

Studia i materiały z dziejów nauki polskiej. Seria D: *Historia techniki i nauk technicznych*, zeszyt 2. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 116.

Omawiany zeszyt seryjnego wydawnictwa Komitetu Historii Nauki PAN zawiera trzy rozprawy naukowe: Ireny Stasiewiczówny i Bolesława Orłowskiego *Balony polskie w XVIII wieku*, Bolesława Orłowskiego *Legenda i prawda o pseudokopernikowskich wodociągach*; Antoniego Piaskowskiego *Konstrukcja i stopień korekcji starych trójsoczekowych obiektywów wiedeńskich firmy G. S. Plössl*.

Dwie pierwsze prace, choć odległe od siebie tematycznie, mają jednak wiele wspólnego. Łączącym je elementem jest cel, jaki stawiali sobie autorzy przystępując do opracowania. W jednym i w drugim przypadku mowa jest o wydarzeniach, o których mamy sporą liczbę mniej lub bardziej drobnych wiadomości. Są to w przypadku balonów z XVIII w. bardzo roproszone i fragmentaryczne informacje, zawierające ponadto liczne błędy i nieścisłości; brak tu natomiast opracowania syntetycznego. Jeżeli chodzi o legendę o kopernikowskich wodociągach, to składają się na nią drobne wzmianki i większe opracowania zawsze niekompletne, a często pozostające ze sobą w jaskrawej sprzeczności. W przypadku więc jednego i drugiego tematu celem autorów było uporządkowanie materiału historycznego, weryfikacja posiadanych informacji i próba syntezy.

Irena Stasiewiczówna i Bolesław Orłowski oparli się w pracy o balonach bezpośrednio o zachowany materiał źródłowy: art. kuły zamieszczone w osiemnastowiecznych periodykach, ówczesne publikacje książkowe, pamiętniki i literatura piękna. Odnaleźli też w materiałach rękopiśmiennych i korespondencji, będących w posiadaniu Archiwum UJ, Archiwum Starego Miasta Warszawy i AGAD, wiele nowych, nie znanych dotychczas informacji.

Pierwsze próby balonowe miały miejsce w Polsce, już w kilka miesięcy po udanym eksperymencie braci Montgolfierów, a poprzedziło je żywe zainteresowanie społeczeństwa próbami francuskimi, wyrażające się tak artykułami prasowymi, jak i korespondencją polskich uczonych z francuskimi na temat tych prób. 14 lutego 1784 r. Stanisław Okraszewski dokonał w Warszawie w obecności króla Stanisława Augusta udanego wypuszczenia balonu napełnionego wodorem. Następne dni i tygodnie przyniosły kolejne próby; wypuszczony w jednej z nich balon przeleciał odległość ponad 150 km z Warszawy w okolice Białej Podlaskiej. Również we Lwowie i w Krakowie w tym samym czasie wykonano szereg doświadczeń. Na czoło ich wysuwa się eksperyment przygotowany przez profesorów krakowskiej Szkoły Głównej Koronnej: Jana Jaśkiewicza, Jana Śniadeckiego, Jana Sastera i Franciszka Scheidta. Po wnikliwych studiach teoretycznych nad kształtem balonu, materiałami do jego budowy i sposobem napełniania powłoki wypuścili oni w Krakowie 1 kwietnia 1784 r. znacznych rozmiarów balon napełniony ogrzanym powietrzem. Wzniósł się on na wysokość ok. 4000 metrów i utrzymał się w powietrzu ponad pół godziny. Należy podkreślić, że w odróżnieniu od innych polskich i większości zagranicznych prób eksperyment krakowski nosił wyraźny charakter naukowy. On to właśnie i pokaźna liczba mniej wprawdzie interesujących prób upoważniają autorów do przypisywania Polsce niepośledniej roli w pierwszym okresie rozwoju techniki balonowej.